

Komandor Stanisław Sobocki

Tadeusz Wojciech Lange

Stanisław Sobocki jest kolejnym po Bartłomieju Nowodworskim przykładem, że w XVI w. można było zdobyć staranne wykształcenie i zrobić karierę, mimo dość skromnego pochodzenia.

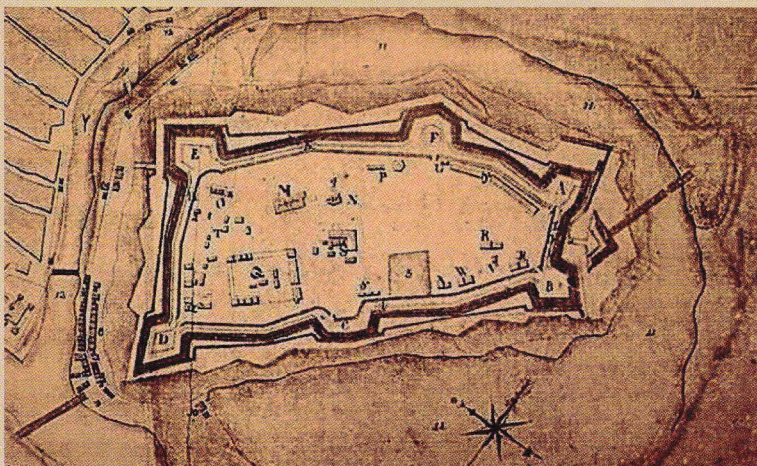
Sobocki urodził się około roku 1550 jako syn niezamożnego szlachcica Jana z Sobótki Wielkiej herbu Korab i Jadwigi o nieustalonym nazwisku. Ponieważ nie miał dziedziczyć ojcowizny, zadbano o jego edukację. Wedle słów jezuitę Konarskiego, który wygłosił po śmierci Sobockiego mowę pogrzebową (a więc z natury rzeczy apologetę nieboszczyka), wykształcenie to było wszechstronne: „... dobrze od rodziców wychowany, gdy w obce kraje za ich wolą odjechał, ćwiczył się w łacińskim, w niemieckim, we włoskim języku (...). Przydał pilne czytanie historyków rozmaitych, umiejętność matematyki i geometrii, nauk żołnierskiemu człowiekowi bardzo potrzebnych. Ćwiczył się Sobocki w obcych krajach nie tylko tańczyć, na luteńce gręć, maskary stroić, jako temi czasy panieństwa nasze, ale na koń dobrze wsiadać, broni umieć użyć, rusznicą dobrze zmierzyć, przebiegi żołnierskie wiedzieć.”

Były to umiejętności, które w przyszłości mogły pomóc młodzieńcowi w karierze wojskowej lub dworskiej. Sobocki został później i wojskowym, i dworzaninem, służącym wiernie najpierw Stefanowi Batoremu, potem Zygmuntovi III Wazie.



Stanisław Sobocki, ryc. Hendrik Goltzius, 1583 r.

Z Batorem poszedł w roku 1579 na Inflanty, później na Rosję, a konkretnie twierdzę Wielkie Łuki, gdzie z powodzeniem dowodził kompanią 150 konnych arkebuzerów i odznaczył się w bitwie pod Toropcem. Rok później pod Pskowem znów skutecznie dowodził kompanią wojsk obcego autoramentu (tym razem rajtarów) i wykazał się znaczną odwagą, co przyniosło mu obiad z kanclerzem Janem Zamoyskim, pełniącym wówczas obowiązki hetmana, oraz nagrodę pieniężną. Ponieważ wyrobił sobie markę jako ekspert od obcego autoramentu, zasięgano jego rady w kwestii nowych zaciągów. Wziął w końcu udział w szturmie Pskowa, gdzie znalazł się w poważnych opałach. Kłopoty sprawiała mu także jego własna rota rajtarów, którym nie wypłacano żołdu. Ogólnie postawa rotmistrza Sobockiego podczas wypraw



Warownia Wielkie Łuki, XVII w.

inflanckich Batorego oceniona została pozytywnie, czemu dał wyraz król podczas uroczystości w Rydze w marcu roku 1582.

Wkrótce potem zaświadczony jest udział Sobockiego w walkach w Niderlandach, tzn. wojnie z powstańcami protestanckimi toczonej na rozkaz króla Hiszpanii Filipa II przez tamtejszego gubernatora, Aleksandra Farnese. Ów użył wtedy Sobockiego jako pośtańca do króla polskiego.

O zaufaniu Batorego do rotmistrza może świadczyć fakt, że władca wysłał go później jako posła do króla Filipa celem skoordynowania działań antytureckich. W ten sposób Sobocki otarł się o jeden z najprzedniejszych dworów Europy.

Po śmierci króla w roku 1586 i podziale szlachty Rzeczypospolitej na obóz popierający kandydaturę Habsburga i obóz Wazy, Sobocki opowiedział się za Zygmuntem. Pozyskawszy sobie nowego króla, otrzymał od niego urząd królewskiego łóżniczego, więc prawie podkomorzego.

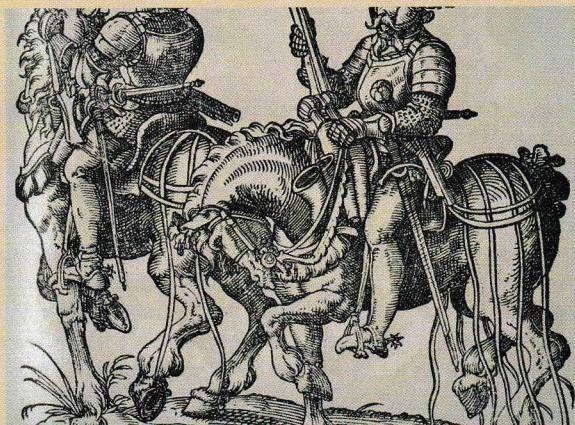
Okoliczności wstąpienia Sobockiego do zakonu św. Jana nie są znane. O przewagach kawalerów maltańskich musiał wiele słyszeć w młodości, ponieważ bohaterska obrona Malty przed Turkami w 1565 roku odbiła się szerokim echem po całej Europie; zapewne też miał z maltańczykami kontakt na dworach księcia Farnese i króla Filipa. Jako kawaler maltański zaczął występować w roku 1585, tak więc przyjęcie do zakonu musiało mieć miejsce, gdy podróżował po Europie po wyprawie pskowskiej. Nie dało to rotmistrzowi zbyt wiele czasu, by odbyć na Malcie zwyczajowe „karawany”; można



Obrona Pszkowa w 1581 r. oczyma Rosjanina (K. Briułow 1843)

więc podejrzewać, że przyjęcie go w poczet kawalerów maltańskich nastąpiło w jakimś trybie nadzwyczajnym.

Komandorię poznańską Sobocki otrzymał jeszcze z nadania Batorego 23 marca 1586 roku, gdy uznano, że utracił do niej prawa ówczesny komandor Adam Sędziwój Czarnkowski, podówczas starosta pyzdrowski, łamiąc tradycyjny wymóg bezżenności związany z tym stanowiskiem.



Rajtaria. Ryc. Josta Ammana z ok. 1570 r.

Objęcie przez Sobockiego komandorii nie obyło się bez perturbacji, ponieważ na zebraniu kapituły katedry poznańskiej nagle objawił się rezydujący w dworze przy św. Janie stryj Adama, były dygnitarz koronny i komandor poznański Stanisław Sędziwój Czarnkowski, który zasiadł na miejscu komandorskim twierdząc, że wakatu na tym stanowisku *de facto* nie ma. Ostatecznie kapituła zatwierdziła nominację Sobockiego dopiero dwa lata później, w roku 1588.

Komandor Sobocki nową godnością długo się nie cieszył: na początku roku 1589, w niejasnych okolicznościach został pchnięty sztyłem ze skutkiem śmiertelnym. Zabójcą miał być podsędek kaliski Jan Marszewski, aktywny działacz stronnictwa habsburskiego.



Arkebuzerzy - sprzęt i technika walki. Ryc. J. J. de Walhausena z 1616 r.